Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Wtorek 3 stycznia 1928 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. | Nr. 2 (1049)

Nowa polityka Watykanu.

(*Korespondencja własna*).

Rzym, w grudniu 1927 r.

Opowiadają tu sobie, iż jeden z kardynałów ma w swoim gabinecie olbrzymią ścienną mapę całego świata, na której znaczy różnobarwnemi chorągiewkami wszelkie wydarzenia godne uwagi, które prasa przynosi. Po dokonaniu tej czynności, kardynał siada w fotelu naprzeciw mapy i—mając ją stale przed oczyma—stara się powiązać w jedną logiczną syntezę oddzielne wydarzenia i znaleźć między niemi ukryty, przyczynowy związek.

Jest to podobno najlepszy sposób, aby móc zrozumieć sens każdego wydarzenia i wogóle orjentować się w tem, co się na świecie dzieje. Bo—zwłaszcza dzisiaj — nic nie jest zjawiskiem odosobnionem, wszystko jest między sobą uzależnione i powiązane.

Otóż wydaje się, że system naszego kardynała z powodzeniem możnaby zastosować i do dziedziny polityki watykańskiej, która rozgrywa się jednocześnie we wszystkich punktach świata: jej posunięcia w Chinach tłumaczą nieraz sens jakiegoś uczynionego kroku, dajmy na to, w Małej Azji—nie mówiąc już o Europie: tu wszystko jest tak sobie bliskie, że dopiero porównanie wystąpień Watykanu w różnych krajach pozwala na uchwycenie wytycznej linji polityki Stolicy Apostolskiej... i jej rzeczywistych celów.

Po tem wszystkiem cośmy powiedzieli, nie zdziwi już chyba nikogo, że w Rzymie—w sferach dobrze poinformowanych—wiąże się bardzo ściśle ze sobą postępowanie Watykanu wobec „Action Francaise" i całej szkoły Maurrassa z niedawno wydanym listem pasterskim episkopatu polskiego, który w waszej prasie i w waszej opinji publicznej nie schodzi dotąd z porządku dziennego.

I słusznie że nie schodzi, bo jest to pierwszy bodaj krok zrobiony w Polsce po drodze, na którą Watykan zamierza owieczki swe wszędzie wprowadzić. Wytłumaczmy się jaśniej.

Watykan potępił p. Maurrassa i jego pismo nietylko dla powodów dogmatycznych, lecz i dlatego, że cały ruch „Action Francaise" wprowadza rozłam między katolikami francuskimi, rozłam o tak olbrzymiem rozpięciu, iż uniemożliwia im wspólną pracę w organizacji konfecjonalnej, a nawet w dziedzinie czysto religijnej. Wytwarza, słowem, jakby dwa oddzielne światy katolickie: jeden monarchistyczno-nacjonalistyczny i drugi mu przeciwny. W dodatku ten pierwszy—czyli zgrupowany dokoła „Action Francaise" — pretenduje na zupełną wyłączność: on jeden w swojem mniemaniu jest naprawdę katolickim i on jeden ma prawo do przemawiania w imieniu katolików w kwestjach politycznych.

Jasnem jest, że Watykan dąży do zlikwidowania powyższych stosunków, tembardziej, że zamiarem jego jest obecnie grupować katolików bez względu na ich przekonania polityczne we wspólnej organizacji i tylko dla wykonywania wspólnej wszystkim katolikom pracy w dziedzinie religijno-społecznej. Zawiązkiem takiej organizacji jest we Francji tak zwana „Federacja Katolicka", znajdująca się pod kierownictwem generała de Castelnau. Ideałem takiej organizacji jest Związek amerykańskich katolików, w którym przynależność partyjna nie odgrywa żadnej roli i który służy zadaniom wyłącznie kościelno-konfesjonalnym.

Cóż to wszystko jednak — spytać można — ma do listów biskupów polskich? A właśnie ma i bardzo wiele: list ten jest pierwszą jaskółką, zwiastującą, że Kościół w Polsce wstępuje na drogę wytkniętą przez Watykan, a wiodącą wprost do tego stanu rzeczy, któryśmy naszkicowali dla katolików Ameryki. Stosunki w Polsce i stosunki we Francji są zgoła odmienne — trzeba więc było iść odmiennemi drogami. Cel i tu i tam jest jednaki: utworzenie zwartego obozu katolickiego, ale nie w ramy polityczne ujętego, z wykluczeniem wszelkiego pierwiastka partyjnego.

Taką jest najnowsza tendencja polityki watykańskiej. W jej oświetleniu list biskupów nabiera zgoła innego charakteru, niż mu wszyscy w Polsce przypisują, myśląc, że jest on tylko pod kątem spraw polskich pisany. Aby go należycie ocenić, trzeba go brać szerzej i głębiej, trzeba go brać na tle całej mapy ściennej świata katolickiego.

(*—is*).

Z Rosji Sowieckiej.

Sow. demonstracja z powodu wypadków w Chinach.

MOSKWA, 2.I (kor. własna). W poszczególnych miastach Związku Republik sow. odbywa się szereg demonstracyj i wieców, urządzanych przez władze bolszewickie z powodu zamordowania pracowników konsulatu sow. w Kontonie. W m. Simferopolu liczba demonstrantów dochodziła do 10.000 ludzi.

Mózg zmarłego prof. Biechtierewa własnością muzeum.

MOSKWA, 2.I (kor. własna). Po śmierci znanego rosyjskiego uczonego prof. Biechtierewa, która nastąpiła w dn. 25.XII 27 r., mózg jego został przekazany do muzeum mózgów wielkich ludzi. Mózg Biechtierewa, jak podaje prof. Abrikosow, waży 1750 gr. i jest o 350 gr. cięższy od mózgu przeciętnego śmiertelnika.

Ciało zmarłego zgodnie z jego życzeniem zostało spalone w dn. 28.XII w krematorjum moskiewkiem, a prochy przesłane do rodzinnego miasta Biechtierewa — Leningradu.

Z Białejrusi Sowieckiej

Epidemja chorób zakaźnych na Białejrusi sow.

MIŃSK, 2.I (kor. własna). Do grasujących obecnie na teryt. Białejrusi odry i szkarlatyny dochodzi epidemja tyfusu plamistego, która ostatnio nawiedziła okręg Miński. Władze sanitarne notują tylko w samym Mińsku około 200 zasłabnięć zakaźnych dziennie. Szkoły średnie i niższe zostały zamknięte na całem teryt. B.S.R.R. aż do dn. 15.I b. r.

Wzmożona opieka Sowietów nad więźniami polit. w Polsce.

MIŃSK, 2.I (kor. własna). „Zwiezda" donosi, że z inicjatywy Centralnej Rady Białoruskich Związków Zawodowych ma być podjęta za pośrednictwem org. M. O. P. R. nadzwyczajna akcja pomocy więźniom komunistycznym w Polsce. Akcja ta będzie przeprowadzona pod hasłem „Nasza odpowiedź na teror faszystowski w Polsce".

Przyśpieszenie rokowań polsko-litewskich.

Przyjazd przedstawiciela Ligi Nar. do Kowna.

RYGA, 2.I. (Ate). „Jaunakas Žinas" donosi z Kowna, iż w tamtejszych kołach politycznych była żywo komentowana wiadomość o przyjeździe do Kowna przedstawiciela Ligi Narodów, którego zadaniem ma być przyśpieszenie rokowań polsko-litewskich w myśl rezolucji, powziętej przez Radę Ligi Narodów.

Rokowania litewsko-niemieckie.

BERLIN, 2.I. (Pat) „Berliner Tageblatt" donosi, że rokowania dyplomatyczne pomiędzy Niemcami a Litwą posunęły się tak dalece, iż spotkanie pomiędzy min. Stresemannem a premjerem Waldemarasem będzie mogło dojść wkrótce do skutku. Rozmowa między min. Stresemannem a premjerem Waldemarasem ma się odbyć w drugiej połowie stycznia w Berlinie. Przedmiotem rozmowy mają być—jak twierdzi „Berl. Tagebl." — sprawy gospodarcze a przedewszystkiem sprawa traktatu handlowego, pozatem umowa co do rybołóstwa i umowa graniczna.

Pakt wiecznej przyjaźni francusko-amerykańskiej.

PARYŻ, 2.I. (Pat). Herald donosi z Waszyngtonu, że do projektu paktu francusko-amerykańskiego wykluczającego wojnę między temi państwami, który to projekt został doręczony ambasadorowi francuskiemu Claudelowi, dołączono pisma w którem sekretarz stanu Kellog oświadczył, iż całkowicie podziela poglądy na tę sprawę min. Brianda oraz zaznacza, że inne kraje mogłyby być zaproszone do przystąpienia do wspomnianego paktu niezwłocznie po podpisaniu go przez Francję i Stany Zjednoczone.

Przed wypowiedzeniem włosko-jugosłowiańskiego traktatu przyjaźni.

BIAŁOGRÓD. dn. 2 I. (Pat). Wobec tego, że z końcem b. m. może być wypowiedziany traktat przyjaźni między Włochami, a Jugosławją, który był zawarty na 5 lat w r. 1924, rozpoczęły się rokowania z rządem włoskim celem ustalenia terminu wypowiedzenia tego traktatu. W miarodajnych kołach jugosłowiańskich zapewniają, że mimo przeciwieństw istniejących między Rzymem, a Białogrodem, które się ujawniły w roku ub. Jugosławja życzy sobie nadal utrzymania szczerych i przyjaznych stosunków z Włochami.

Z tego też powodu istniejący traktat przyjaźni nie będzie wypowiedziany ze strony Jugosławji bez poważnych przyczyn. Jugosławja byłaby przyjęła również i konwencję zawartą w Neptun, gdyby Włochy przez pakt zawarty w Tiranie nie wywołały poważnego napięcia. Wzmiankowane koła jugosłowiańskie sądzą, że nowa wymiana zdań doprowadzi do bardziej pojednawczego nastroju w stosunkach między obu państwami.

Próby przepłynięcia z Afryki do Europy.

LONDYN, 2.I. (Pat.) Znana pływaczka angielska Gleite usiłowała dziś o godz. 3-ciej nad ranem przepłynąć z Afryki do Europy z punktu wysuniętego najbardziej ku północy, a położonego nieco na zachód od Tangeru do Tarifa punktu najbardziej wysuniętego na południe od Gibraltaru. Około godziny 6-ej popołudniu pływaczka była w odległości 1 mili od Tarifa, gdzie miało nastąpić wylądowanie. W ostatniej chwili donoszą, że miss Gleire nie zdołała dopłynąć do Tarifa i że całkowicie wyczerpana weszła na pomost towarzyszącej jej lichtugi.

* * *

LONDYN, 2.I. (Pat.) W 6 godzin po wystartowaniu miss Gleite z Tangeru, inna pływaczka angielska miss Hudson odpłynęła z miejscowości Alkazar położonej na wschód od Tangeru i kieruje się ku północy ku Gibraltarowi. Pływaczce towarzyszy statek z obserwatorami przygotowanymi do strzału w razie ukazania się rekinów dość częstych na tym odcinku. Według ostatnich wiadomosci, miss Hudson płynie pomyślnie naprzód.

Wymiana więźniów politycznych.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dziś na stacji Kołosowo pod Stołpcami odbędzie się wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską i Sowietami na podstawie podpisanej ostatnio umowy. Ze strony Polski — 9 komunistów, ze strony Sowietów — 32 Polaków, oskarżonych o przestępstwa polityczne na terenie ZSRR.

Z ramienia poselstwa polskiego w Moskwie więźniom Polakom towarzyszyć będzie w drodze do granicy radca poselstwa p. Zieleziński. Ze strony M. S. Z. przy wymianie obecny będzie prezes polskiej delegacji repatrjacyjnej p. Kulikowski.

Dlaczego Litwini nie puścili korespondenta P. A. T.

Podawaliśmy onegdaj, iż straż graniczna litewska na terenie Łoździan odrzuciła na nasz teren korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej p. Orynga. który udawał się do Litwy za zezwoleniem premjera Waldemarasa. P. Oryng powrócił onegdaj do Wilna, by w najbliższym czasie pojechać do Litwy inną drogą. prawdopodobnie via Ryga. Jak się dowiadujemy dowódca odcinka granicznego litewskiego, który zatrzymał korespondenta Pata, telefonicznie porozumiewał się z Jewjem wyjaśniając, iż p. Oryng, posiada wizę Konsulatu Litewskiego w Berlinie. Litewskie władze centralne poleciły lejtenantowi litewskiej straży oświadczyć, iż granica polsko-litewska ze względu na nieutrzymywanie stosunków Litwy z Polską jest zamknięta i że wjazd za wizą litewską jest dozwolony jedynie w punktach gdzie utrzymywany jest ruch graniczny.

Wyjaśnienie p. Orynga.

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w pismach o mojem przejściu przez granicę litewską uważam za konieczne ustalić, że litewski posterunek graniczny w Kiermaniciszkach nie porozumiewał się bezpośrednio z Kownem, lecz ze zwierzchnością swoją w Jewjach. Stamtąd nadeszła odpowiedź polecająca odstawienie mnie z powrotem do granicy polskiej. Prawdopodobnie Jewje porozumiewały się z władzą okręgową w Koszedarach. Przypuszczać należy, że Kowno nie było zapytywane w tej sprawie. W tem przekonaniu chciałem porozumieć się z Kownem osobiście przez telefon, jednakże posterunek w Kiermanciszkach pomimo bardzo uprzejmego zachowania się w stosunku do mnie, nie dopuścił do tego. tłumacząc się wyraźnym zakazem. Również nie pozwolono mi nadać telegramu do Kowna. Korzystając jednakże ze sprzyjającej chwili, dałem napisany naprędce telegram do premjera Waldemarasa jednemu z włościan z Kiermanciszek. Tenże obiecał bezzwłocznie pojechać do Jewja i stamtąd telegram nadać. Posterunek graniczny polski zapytywać będzie dziś i jutro straż litewską czy z Kowna nadeszło odpowiednie zezwolenie.

(—) WACŁAW ORYNG
Genewski korespondent P. A T.

Z Litwy Kowieńskiej.

Polityczne fałszerstwo na użytek Waldemarasa.

RYGA. 2. I. (Ate). „Jaunakas Zinas" donosi z Kowna, iż cenzor wojskowy Buras ma być wydalony z armji litewskiej za to, iż pozwolił na umieszczenie wywiadu z płk. Daukantasem, ministrem wojny. W wywiadzie tym Daukantas wypowiedział swe zdanie o utworzeniu koalicji rządowej, czem uczuł się dotknięty Waldemaras.

Ten sam dziennik pisze, iż rządowa prasa litewska, chcąc zdyskredytować Pleczkajtisa, umieściła jego fotografję w otoczeniu legjonistów polskich. Rzekomy Pleczkajtis—jak się okazało—był jednym z wyższych oficerów polskich, a fotografja pochodziła z pierwszych lat wojny.

Statystyka wywozu wyrobów włókienniczych.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*)

Związek Przemysłu Włókienniczego w Polsce, mający siedzibę swą w Łodzi, ogłosił niezwykle ciekawą statystykę wywozu wyrobów włókienniczych z Łodzi poza granice państwa.

Ze statystyki tej wynika, że najpoważniejszym odbiorcą towarów łódzkich jest Rumunja, która zakupiła ich w ciągu ub. roku na sumę 20 miljonów dolarów. Drugim zkolei najpoważniejszym klijentem Łodzi jest Litwa, która pomimo trwającego fikcyjnego stanu wojny zdołała zakupić towarów włókienniczych na sumę 4 miljonów złot.

Ogólny eksport z Łodzi w ciągu roku ubiegłego dosięgnął sumy 67 miljonów zł., podczas gdy w r. 1926 tylko 43 miljonów.

Dodatek dla pracowników państwowych

(*Telefon. od wł. kor. z Warszawy*).

Wczoraj rano przybył do Prezydjum Rady Ministrów Marszałek Piłsudski, dla odbycia dłuższej narady z p. wice-premjerem Bartlem.

W trakcie narady — jak się dowiadujemy — zdecydowano odbyć posiedzenie Rady Ministrów jeszcze w pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca i rozważyć na tem posiedzeniu sprawę polepszenia bytu pracowników państwowych Wysuwany jest projekt uchwalenia dodatku w wysokości 15 proc. normalnych poborów za pierwszy kwartał r. b.

Przesunięcia służbowe w woj. wileńskiem

Z dniem 1 stycznia r. b. przeniesiony został w stan nieczynny dotychczasowy Starosta Dziśnieński p. Michał Staniszewski, zaś Starostą Dziśnieńskim mianowany został p. Marjan Władysław Jankowski.

Awansowany został do wyższego stopnia służbowego zastępca Starosty Postawskiego p. Jerzy Niedziałkowski.

Pan Wojewoda Wileński awansował z dn. 1 stycznia r. b. do wyższych stopni służbowych szereg urzędników zatrudnionych w urzędach administracyjnych I instancji a mianowicie:

w Komisarjacie Rządu na m. Wilno—p. Ignacego Żylińskiego, p. Mamerta Szczepowskiego i Wacława Bracławskiego;

w Starostwie Święciańskiem—p. Bronisława Nowickiego, p. Tomasza Rzepeckiego i p. Kazimierę Żukowską;

w Starostwie Postawskiem—p. Władysława Kleczkowskiego;

w Starostwie Oszmiańskiem—p. Stanisława Andruszczaka.

Tymczasowy Komitet Litewski w Wilnie interwenjuje.

Tymczasowy Komitet Litewski w Wilnie zwrócił się onegdaj do Ministerstwa Oświaty z prośbą udzielenia pozwolenia na ponowne otwarcie szkół litewskich, zamkniętych przez władze polskie podczas ostatnich represyj w stosunku do ludności litewskiej na Wileńszczyźnie.

Doradca amerykański p. Davey przybywa do Wilna.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma przybyć do Wilna doradca amerykański przy Banku Polskim w Warszawie p. Davey.

Sytuacja finansowa Polski w roku 1927.

Minister Skarbu p. Gabrjel Czechowicz udzielił Ajencji Wschodniej następującego wywiadu o sytuacji finansowej Polski w r. 1927.

„Rok 1927 uważać należy za nader pomyślny pod względem finansowym. Rok ten przeszedł pod znakiem nadwyżek budżetowych, osiągniętych w każdym bez wyjątku miesiącu. Globalna suma tych nadwyżek za 11 miesięcy, to jest od 1 stycznia do 30 listopada wynosiła 265 mil. zł

O ile w grę wchodzi rok budżetowy, to jest okres od 1 kwietnia roku 1927, stwierdzić mogę, że osiągnięte za 8 miesięcy (do 30 listopada r. b.) wpływy skarbowe wynoszą 1.714 mil. zł., czyli przeciętnie po 214 mil. zł. miesięcznie.

Biorąc pod uwagę, że pozostały do końca okresu budżetowego jeszcze 4 dobre pod względem wpływów miesiące, dochodzę do wniosku, że po stronie dochodów preliminarz budżetowy na rok 1927/28, opiewający na kwotę 1.990 mil. zł., zostanie wykonany z nadwyżką, wynoszącą około 30 proc.

Za najbardziej pomyślny objaw uważam wzrost wpływów z tytułu podatku dochodowego, oraz z monopolów państwowych.

Podatek dochodowy został już zrealizowany na dzień 20 grudnia r. b. w kwocie 125.5 mil. zł., czyli przyniósł już o 5.5 mil. zł. więcej niż przewiduje całoroczny preliminarz budżetowy.

Monopol tytuniowy przyniósł za tenże okres, to jest od 1.IV do 20/XII r. b. 259 mil. zł., Monopol spirytusowy zaś—237 mil, zł.; wpływy każdego z tych monopolów dadzą w stosunku rocznym około 350 mil. zł., a to biorąc pod uwagę, że Monopol spirytusowy w okresie zimowym przynosi przeciętnie po 35 mil. zł. miesięcznie.

Nadwyżka w dziale monopolów państwowych w porównaniu z preliminarzem na rok 1927/28 dosięgnie cyfry 120 mil. złotych.

Zatrzymałem się specjalnie na tych pozycjach, jako najbardziej podawanych w wątpliwość.

Równowaga budżetowa, połączona ze znacznemi nadwyżkami budżetowemi w ciągu 2 ostatnich lat, ułatwiła Polsce zaciągnięcie ostatniej pożyczki zagranicznej i umożliwiła przeprowadzenie reformy ustroju pieniężnego, opartej na mocnych podstawach.

Gdy na dzień 31 maja roku 1926 zapas złota, walut i dewiz w Banku Polskim stanowił zaledwie równowartość 25 miljonów dol., to na dzień 20 grudnia roku 1927 zapas ten wzrósł do cyfry 1.415 milj. zł. w/g nowego parytetu, co stanowi równowartość 158 miljonów dol. (biorę pozycje walut i dewiz tak zaliczonych jak i niezaliczonych do pokrycia).

Powyższy stan zawdzięczamy zaledwie w połowie wpływom z ostatniej pożyczki zagranicznej, które wyniosły efektywnie 61.6 miljonów dol.

Równowaga budżetowa z jednej strony, z drugiej zaś strony faktyczna, a następnie ustawowa stabilizacja waluty, przyczynić się musiały do wzrostu zaufania i do odbudowy instynktu oszczędnościowego.

Przytoczę kilka cyfr o wzroście wkładów w instytucjach kredytowych:

	Stan na 1.I 1926 r.	Stan na 1.XII 1927 r.
Bank Gosp. Krajow.	77,2 milj. zł.	414,2 milj. zł.
Państw. B. Rolny	4,9 milj. zł.	33,4 milj. zł.
Poczt. K. Oszczędn.	65 milj. zł.	168,9 milj. zł.
		Stan na 1.X 1927 r.
Banki akcyjne	332,8 milj. zł.	704,6 milj. zł.

Osiągnięte w ciągu dwóch ostatnich lat rezultaty, aczkolwiek są nader pocieszające, nie stwarzają jeszcze takich warunków, jakich wymaga konieczność szybkiego rozwoju naszego życia gospodarczego.

Wyzyskanie naszych możliwości gospodarczych wymaga przedewszystkiem taniego, a dostępnego kredytu.

W związku z tem do zagadnień polityki kredytowej przywiązuję decydujące znaczenie

W roku 1927 Ministerstwo Skarbu poświeciło specjalną uwagę sprawie uporządkowania bankowości tak prywatnej jak i państwowej.

Przeprowadzona została w granicach, przez Sejm wyznaczonych, sanacja banków prywatnych i utworzony został przy Ministerstwie Skarbu specjalny Komisarjat Bankowy, którego działalność inspekcyjna wpływa coraz skuteczniej na podniesienie poziomu bankowości polskiej; opracowany został projekt nowej ustawy bankowej, zaakceptowany przez Radę Finansową.

Pomyślny stan finansowy dał możność zwiększenia kapitału zakładowego Banku Rolnego z 13 milj. do 75 milj. i Banku Gospodarstwa Krajowego z 35 milj. do 120 milj. zł.

Działalność banków państwowych rozwija się obecnie bardziej planowo, niż w okresie poprzednim.

Nie mogę pominąć milczeniem najbardziej aktualnej na łamach prasy kwestji obciążenia podatkowego w Polsce.

Podnieść przedewszystkiem muszę, że krytyka istniejącego systemu podatkowego nie liczy się wcale z tem, że uprawnienia Rządu w zakresie podatkowym są minimalne. Ustawa bowiem o pełnomocnictwach nie upoważnia Rządu do wprowadzania nowych podatków i podwyższania istniejących.

Nie jestem bynajmniej zwolennikiem wysokich stawek podatkowych, odwrotnie— zdaniem mojem — raczej umiarkowane stawki dają lepsze wyniki fiskalne, a o dochodach państwowych decydują w większej mierze konjunktura gospodarcza i sprawność aparatu skarbowego niż wysokość stawek podatkowych.

Nie można atoli wyobrazić sobie takiej reformy podatkowej, która byłaby oparta wyłącznie na obniżeniu stawek, zdeprecjonowanych zresztą znacznie w chwili obecnej w związku z obniżeniem parytetu waluty polskiej. Nie należy zapominać, że budżet nasz jest wyjątkowo szczupły i nie zapewnia zaspokojenia wszystkich potrzeb państwowych.

Opinja publiczna najbardziej zwraca się przeciwko podatkowi majątkowemu w obecnej jego formie, oraz podatkowi od obrotu.

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt stałego podatku majątkowego, celem zastąpienia obecnie obowiązującego. Projekt ten, zaakceptowany już przez Radę Finansową, przewiduje umiarkowane stawki (od 3 do 4 od tysiąca), które, nie będąc uciążliwemi dla życia gospodarczego, zapewniłyby Skarbowi stały dość znaczny dochód w wysokości około 100 miljon. zł. rocznie.

Podatek od obrotu stanowi niezawodnie jedną z najbardziej wadliwych form opodatkowania. Podatek ten jest objawem powojennym i został wprowadzony we wszystkich niemal państwach europejskich, przeżywających trudności finansowe. Ciężar tego podatku winien być stopniowo łagodzony w miarę uzyskania niezbędnych środków budżetowych drogą dalszego usprawniania monopoli państwowych, oraz zwiększenia wpływów z innych źródeł dochodowych.

Aktualną jest również sprawa reformy opodatkowania gruntowego i odnośny projekt jest w opracowaniu.

Główną przeszkodą do przeprowadzenia zasadniczej reformy podatkowej stanowi problem finansów samorządowych, nie dających się definitywnie uregulować na skutek braku samorządowych ustaw ustrojowych.

Kończąc wywiad, przestrzec muszę przed niebezpieczeństwem zbyt daleko posuniętego optymizmu. Osiągnięcie pomyślności gospodarczej wymaga stałych i wytrwałych wysiłków, obliczonych na dłuższą metę.

Kraj taki, jak Polska, zdewastowany w czasie wojny światowej, zubożały następnie na skutek inflacji pieniężnej, kraj, który zresztą i przed wojną, będąc bogaty potencjalnie, nie dysponował dostatecznie kapitałami, może dojść do dobrobytu jedynie drogą długoletniej, planowej, a zgodnej pracy wszystkich sił twórczych narodu.

Rząd obecny zainicjował i prowadzi konsekwentnie współpracę z czynnikami gospodarczemi i społecznemi, unikając starannie nieprzemyślanych eksperymentów w dziedzinie gospodarczej. Ten stały kontakt z życiem daje najpewniejszą rękojmię ciągłości systematycznej pracy nad odrodzeniem gospodarczem Polski".

„Wioska".

Dnia 1 stycznia 1928 r. ukazał się pierwszy Nr. dawno już oczekiwanego i tak bardzo potrzebnego dla naszej wsi pisma p. t. „Wioska".

„Wioska" jest organem Krajowego Stronnictwa Ludowego Ziem Litewsko-Białoruskich „Zjednoczenie".

Dla zaznajomienia naszych czytelników z ideologją i zadaniami, jakim ma służyć to zewszechmiar sympatyczne pismo, pozwolimy sobie przytoczyć czołowy artykuł „Wioski" p. t. „*Pod własnym sztandarem*".

„Oto stało się to na co oddawna wszyscy oczekiwaliśmy. Nastąpiło zjednoczenie wszystkich najważniejszych działających w naszym kraju partyj i grup ludowych.

Na podstawie jednogłośnej uchwały Kongresu Ludowego, który odbył się w Wilnie dnia 27-go listopada b. r. Stronnictwo Chłopskie, P. S. L., „Wyzwolenie", „Związek Drobnych Roln. Ziem Wschodn.", „Biełoruskaja Narodnaja Radykalnaja Partyja"—połączyły się i od tego czasu działają wspólnie, tworząc jedno wielkie „Krajowe Stronnictwo Ludowe Ziem Lit.-Białoruskich „Zjednoczenie".

Znikło już rozbicie ludu wiejskiego na wiele partyj. Wszyscy włościanie złączyli się „pod jednym własnym krajowym sztandarem".

Fakt ten przyniesie wielkie zmiany w naszem politycznem życiu.

Dotychczas przyjeżdżali do nas agenci rozmaitych centralnych partyj, czy to z Warszawy, czy Galicji, jako posłowie czy agitatorzy. Zwabiali oni do siebie naszych wieśniaków rozmaitemi obiecankami, zawracali głowy rozmaitemi partyjnemi programami. Każdy swoje zachwalał jak mogąc najładniej, nie przymierzając jak w kramie żydki swój towar zachwalają. Naobiecywali aż strach pomyśleć ile: i ziemię za darmo i drzewo za darmo, budynki na słowach budowali, drogi przeprowadzali, mosty stawiali, kredyty dawali — jednem słowem raj tu mieli zaprowadzić.

A co z tego wyszło? Ziemi nietylko darmowej niema, ale i za pieniądze nie dokupisz się, bo co rok to drożeje, drzewo drożeje, a budynki wioskowe walą się; a w pasie frontowym w ziemiankach ludzi mieszkających obaczysz, drogi tam siam poprawiają wprawdzie, ale za grube podatki z naszej kieszeni; a kredyt dostać, tak podeszwy chodząc zerwać trzeba. Naobiecali, nagadali, a nic nie zrobili. Wieśniak goły i bosy został się. Butów nie sprawił. W łapcie obuli. Ot jak wyszło!

Tymczasem rozbili jedność naszego ludu wioskowego. Wprowadzili tu swoje kłótnie i sprzeczki bez żadnej potrzeby. Bo wszak między naszym ludem żadnych sprzeczek i niezgody nie było i niema. Sąsiad z sąsiadem pokłóci się — to rzecz ludzka—ale żeby wioski dzielić i kłócić, tylko dlatego, że te do tej partji należą a tamte do innej — to już rzecz szkodliwa i haniebna.

Co naszych włościan może obchodzić, że tam gdzieś w Warszawie czy Galilei, kłóci się jakiś Witos z „Wyzwoleniem", a „Wyzwolenie" ze Stronnictwem Chłopskiem. Nas te rzeczy nic nie mogą obchodzić. My tu mamy swoje sprawy, swoje biedy i kłopoty.

A ileż tych partyj już tu u nas namnożyło się? Ile my ich tu widzieliśmy!

Wszystko to pakuje się do spokojnej wioski naszej ze swemi programami, obiecankami i kłótniami.

Czysty kiermasz partyjny! Czysty bałagan! Nic dziwnego, że wieśniak nasz, nie mogąc zorjentować się w tym całym bałaganie, przestał wierzyć im wszystkim. Przestał szukać własnej drogi politycznej. Przestał wierzyć w organizację, stał się bezwolnem popychadłem. I przez to działa się wielka krzywda ludowi naszemu, gdyż zatracił jedność i zatracił siłę własną i własną wolę.

Ogromny nasz kraj, zamieszkały przez miljony włościan-rolników, dotychczas nie miał własnego głosu. Był jakby wielkim niemową. Przedstawiciele jego, wybrani do Sejmu warszawskiego, wleźli do rozmaitych centralnych partyj. i tam zagubili wolę ludu naszego. Któż z nich jasno i śmiało wyraził wolę ludu tutejszego? Któż głośno wołał o nasze prawa, o nasze potrzeby, o nasze biedy?

Nawet imienia naszego wyrzekli się. Staliśmy się bezimienną masą. Nazywano nas to „mniejszościami", to „ludnością miejscową", to „kresami wschodniemi". Z biegiem czasu utarło się takie pojęcie tam, w Warszawie, że „ludność miejscowa" z „Kresów Wschodnich", to przeważnie bolszewiki i antypaństwowcy.

Dlatego tak działo się, że nie mieliśmy godnej, jednolitej reprezentacji, któraby głośno i prawdziwie wolę ludu Ziem Litewsko-Białoruskich wyraziła? Wolą naszego ludu włościańskiego szafowano, a nieraz ją zaprzedawano.

Wielki już czas te rzeczy zmienić. Niech zniką między tutejszym ludem wioskowym sprzeczki i kłótnie polityczne! Jedna wola, jedna siła niech zapanuje. Spodziewajmy się i polegajmy tylko na siebie samych. Nikt dla nas i za nas nic nie zrobi.

Niech lud wioskowy wreszcie głośno zawoła: Precz z nieproszonymi opiekunami, precz z macherami politycznymi!

Niech weźmie we własne, spracowane ręce sprawy swoje, niech zhuka się po całym naszym Kraju. Niech stanie zgodnie ramię przy ramieniu w jednej gromadzie, bez różnicy, jakiej mowy używa, polskiej, białoruskiej, czy litewskiej.

A ujrzą wtedy naszą siłę, a usłyszą wtedy naszą wolę—prostą i jasną.

I wtedy będą z nami rachować się w państwie, bo u nas będzie jedna myśl, jedna wola i jedna siła.

Zbierajcież się wszyscy pod własny Sztandar Krajowy!"

Takim oto ideałom służyć będzie „Wioska".

Całość tego tygodnika ludowego zredagowana jest bardzo starannie i wierzymy, iż wieś nasza przyjmie go z całą radością.

Nowemu pismu ludowemu, szczerze demokratycznemu i krajowemu, życzymy jak największego rozwoju i powodzenia wśród naszych mas ludowych. *b.*

Wiadomości przedwyborcze.

Kombinacje przedwyborcze w bloku mniejszości narodowych.

W rezultacie toczonych od dłuższego już czasu pertraktacyj pomiędzy ugrupowaniami narodowościowemi wchodzącemi do bloku mniejszości narodowych, w sprawie ustalenia kolejności kandydatur, zostało osiągnięte porozumienie. Kombinacje przedwyborcze ułożyły się w taki sposób, iż kolejność kandydatur ustalono mniej więcej (mogą zajść jeszcze zmiany i przegrupowania) w ten sposób: — Na terenie Wilna na pierwszem miejscu na liście będzie stać dr. Wygodzki. Drugie miejsce zarezerwowano dla przedstawiciela społeczeństwa litewskiego. W święciańskiem na pierwszem miejscu stać będzie przedstawiciel Litwinów, na drugiem Białorusinów, zaś dopiero na czwartem — adw. Czernichow z Wilna. W lidzkiem na pierwszem miejscu ma być postawiony pan Sobolewski b. „Hromadowiec", na drugiem kandydat Żydów Kruk Łazarz.

Sprawy wyborcze wśród Żydów.

Jak się dowiadujemy w dniu 10 i 11 b. m. odbędzie się w Wilnie zjazd rabinów i działaczy ortodoksyjnych z całego terenu Rzeczypospolitej. Na zjeździe tym zostaną poruszone sprawy silnej organizacji ortodoksyjnej na Kresach, a w pierwszym rzędzie sprawy wyborów do gmin żydowskich i wyborów do Sejmu i Senatu. W cztery dni później, 15 b. m. odbedzie się znowu zjazd Związku Kupców Żydowskich z woj. wileńskiego.

Żydzi województwa wołyńskiego za rządem Marszałka Piłsudskiego.

ŁUCK, 2.I (Pat). W dn. 29 grudnia odbyła się w Łucku konferencja zaproszonych przez p. wojewodę żydowskich działaczy Związku Kupców Drzewnych, Związku Rzemieślników, rabinatu i poważniejszych obywateli m. Łucka, Równego, Krzemieńca, Dubna, Kowla i Włodzimierza w sprawie wyborów do ciał ustawodawczych.

Pan wojewoda podkreślił, że wysłał zaproszenia imienne uznając wewnętrzne tarcia w społeczeństwie żydowskiem i chcąc poznać opinję umiarkowanego i religijnego odłamu społeczeństwa a przedewszystkiem kupiectwa i rzemiosła żydowskiego. Zaznaczył przytem, że w najbliższym czasie zwoła taką samą konferencję działaczy obozu sjonistycznego. Po wyjaśnieniu przez p. wojewodę obecnej sytuacji wyborczej z punktu widzenia państwa i interesów Wołynia, zebrani w liczbie 33-ch osób, powzięli następujące uchwały:

I) zebrani deklarują jednogłośnie, że z blokami i grupami 16-stki nie pójdą i przyjmują następujące zasady programu wyborczego:

1) wierność i lojalność wobec Państwa Polskiego,

2) braterskie współżycie i współpraca wszystkich narodowości zamieszkujących Wołyń, ich równouprawnienie w ustawodawstwie i świadczeniach rządowych,

3) Program wyborczy o charakterze regjonalno-gospodarczym rozwoju gospodarczego i kulturalnego ziemi wołyńskiej.

4) Zasada listy wyborczej o charakterze państwowym.

5) Popieranie polityki Marszałka Piłsudskiego.

II) Zaakceptowano treść dwóch odezw do ludności żydowskiej powierzając specjalnej komisji redakcyjnej ostateczne ich opracowanie i ogłoszenie we właściwym terminie.

Z ruchu wydawniczego.

Wilno, jako miasto uniwersyteckie, nie może się pochlubić znaczną ilością wydawnictw. Łatwiej tu jeszcze o wydawcę jakiejś sensacji lub wprost... czegoś pikantnego, niżli o ryzykanta, któryby się puścił na flukta wydawnictw poważnych.

Lecz szukajcie, a znajdziecie. Dajemy poniżej wydawnictwa księgarni Kazimierza Rutskiego, o kórych możnaby powiedzieć: *non multa, sed multam.*

Oto są one:

Dr. Fryderyk Doerr. *Proces Jezusa Chrystusa*, str. 98.

Książka ta — zastrzec to należy — bynajmniej nie jest przeznaczona dla mas; owszem — tylko dla inteligencji. Przełożył z niemieckiego d-r Stefan Glaser, prof Uniwersytetu St. Batorego, przyczem słowem wstępnem ją opatrzył ks. dr. Władysław Szczepański, prof. Uniw. Warszawskiego.

Treść książki stanowi ścisły opis ostatnich chwil życia Jezusa Chrystusa, jako człowieka, kiedy to był On pod trybunałami żydowskim i rzymskim. Całość utrzymana jest na tle ściśle prawno-politycznem, ani na chwilę nie zbaczając ku religji. Autor postawił sobie za zadanie wyjaśnić na podstawie niewątpliwych źródeł historycznych, o ile cały proces Jezusa Chrystusa wraz ze skazaniem przez sąd żydowski i następną egzekucją był w zgodzie z literą prawa obowiązującego u Żydów, oraz znalazł poparcie u zwierzchniej władzy rzymskiej w Jerozolimie i skutkiem tego Jezus Chrystus został stracony przez fanatyków Żydów.

Rozkaz o ujęciu został wydany przez Wielki Sanhedryn, jako władzę naczelną żydowską i jako taki był już prawomocny. Obrona mogła jedynie wyjść ze strony prokonsula rzymskiego, który w tem nie był zainteresowany, albo też ze strony uczniów Jezusa, których On sam powstrzymał od tego.

Prokurator rzymski w myśl odwiecznego zwyczaju i tradycji, nie mając ochoty do zatwierdzenia i wykonania kary śmierci dla Jezusa Chrystusa, oddał do decyzji ludu, kogo chce skazać Jego czy też Barabasza, jednocześnie uwięzionego za bunty.

I lud żydowski, podjudzany przez Sanhedryn, zażądał, aby obdarowano wolnością Barabasza, a Jezusa Chrystusa ukarano śmiercią. Prokurator rzymski, który przez czas dłuższy nie chciał śmierci Jezusa Chrystusa, w końcu uwierzył, że jest On wichrzycielem politycznym i zdrajcą stanu i jako taki powinien zginąć dla dobra państwa, jako „Król Żydowski", czemu przecież Żydzi mocno się sprzeciwiali.

Autor książki w końcu wyjaśnia, jak okrutną i marną rolę odegrywają wszelkie władze świeckie, sankcjonując wyroki podyktowane nietolerancją religijną, a tem samem zdradzają, obok słabości i niemocy, brak jasnego poglądu politycznego, uczucia odpowiedzialności i zdolności rozróżniania prawa od bezprawia.

I dodaje jeszcze z uczuciem bólu, że duch brutalnej niewyrozumiałości jeszcze się kołacze tu i ówdzie, obok obłudnej bigoterji, pedantyzmu świętoszków sobkowskiej chciwości władzy prześladowanego terroryzmu.

Przykładów na to możnaby znaleść wiele i cała nadzieja w kulturze i wyrobieniu etycznem, aby te dzikie skłonności ujarzmić i wyplenić.

Dr. Jan Wilczyński. *Biologja ogólna* kurs uniwersytecki. T. I 352 str. i XVI z 219 rysunkami w tekście i z 7 portretami. T. II, zeszyt I od str. 353 do 560 z 74 rysunkami i 5 portretami; zeszyt II ob. str. 561 do 911 z 246 rysunkami i 14 portretami.

Olbrzymie to i na wielką skalę zakrojone dzieło świeżo zostało zakończone i opuściło prasy drukarskie. Pomiędzy wydaniem I-go tomu i II-go w dwóch zeszytach upłynęło około czterech lat. Cóż było przyczyną tej zwłoki—wyznajmy otwarcie—szkodliwej dla wydawnictwa.

A jednak rzecz ta daje się z łatwością zrozumieć. Oto pod piórem autora, skutkiem jego sumienności i iście autorskiej a wysokiej marki ambicji, dzieło to rosło coraz potężniej, ażeby ogarnąć wszystko, cokolwiek w tej dziedzinie osiągnęła dotąd nauka. Obok tego autor, chcąc swój wykład zrobić jaknajprzystępniejszym i zrozumialszym dał w swem dziele aż 539 rysunków, co również zajęło wiele czasu i kosztowało dużo pracy. Jednocześnie autor przytacza mnóstwo swych poprzedników uczonych, którzy jak słupy wiorstowe zdają się mierzyć ogrom drogi przebytej. Autor daje aż 26 portretów nauki w tej dziedzinie, bo wierzy, że widok tych postaci będzie najlepszem przypomnieniem i utrwaleniem prac przez nich dokonanych.

Zacytujemy z nich najwybitniejsze, a śród nich i kilku przedstawicieli polskiej nauki, a więc: Arystoteles, Louis Pasteur, Claude Bernard, Jędrzej Śniadecki, Wilhelm Roux, Karol Linneusz, Georges Cuvier, Jean Baptiste de Lamarck, Karol Darwin i Ernest Haeckel.

Wybitną a nader cenną i rzadką cechę autora stanowi jego absolutny objektywizm w sprawach omawianych. Z niewzruszonym spokojem przytacza on wszystkie zdobycze nauki już ustalone, oraz podaje i zdobycze poniekąd jeszcze sporne, dając tem samem możność czytelnikowi zachować swobodę rozumowania i wyboru jednego z pewników.

Cała treść dzieła została nader starannie usystematyzowana i czytelnik z łatwością przechodzi od najprostszych form życia do najbardziej złożonych. Punktem wyjścia jest pochodzenie życia na ziemi, oraz podział na organizmy i ciała mineralne. Komórka i plazma są początkiem wszelkiego życia organicznego, poczem idą tkanki i organy, a zaś w końcu ukazuje się organizm jako całość.

Pierwszy zasadniczy podział organizmów wskazuje na roślinę i zwierzę, zatem idzie ich rozwój a wreszcie i śmierć Kształtowanie się gatunków zależy od przyczyn zewnętrznych, jak: woda, pokarm, temperatura, światło i t. d. Walka o byt również gra rolę bardzo ważną a także i zdolność rozrodcza. W ślad za tem idzie dziedziczność jako niewzruszony dowód utrwalania pewnych cech.

Uwieńczeniem poniekąd dzieła jest rozdział o pochodzeniu gatunków i określenie stanowiska człowieka w przyrodzie. Człowiek jest tedy tylko ostatniem, lecz najdoskonalszem ogniwem życia w wszechświecie.

Dr. Jan Wilczyński. *Zarys zoologji* ze szczególnem uwzględnieniem pasorzytów człowieka ze 162 rysunkami i tablicą, tudzież portretem Ludwika Henryka Bojanusa, profesora uniwersytetu wileńskiego w pierwszem ćwierćwieczu XIX wieku, str. 208.

Dziełko to jest przeznaczone specjalnie dla użytku medyków i, jako takie, zajmujące się głównie pasorzytami człowieka, poprzestając jedynie na ogólnej budowie typów zwierzęcych. I w tem dziełku znajdujemy mnogość rysunków, co stanowi jego wybitną zaletę. Rysunki te wykonane nader starannie dają doskonały pokaz poglądowy ogółu pasorzytów ludzkich i mogą interesować nietylko lekarzy, lecz i ogół inteligencji.

I możnaby nawet posunąć się jeszcze dalej i zgodzić się na to, ze część tych rysunków byłaby bardzo na swem miejscu w wydawnictwach ludowych, obok krótkiego, treściwego i popularnego wykładu.

Przy tej sposobności notuję, że nie mając nic do zarzucenia ogólnej korekcie dziełka, uznaję jedynie za błąd niedopuszczalny pisania wyrazu pasorzyt i pochodnych od niego przez *ż* zamiast *rz*.

Uczyniwszy zadość obowiązkowi względem czytelników w sprawie poznajomienia ich z treścią naukowych wydawnictw p. K. Rutskiego, poczuwam się jednocześnie i do podkreślenia poważnych zasług wydawcy.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że podejmując takie wydawnictwa p. Rutski nie miał na widoku korzyści osobistej; jemu chodziło o przyłożenie się do rozwoju wydawnictw wileńskich, do postępu nauki polskiej w odrodzonej Ojczyźnie. Gdy przeto wydawcy belletrystyki i poezji, a niekiedy i elaboratów wyraźnie pornograficznych zbierają sowite zyski i to im do szczęścia wystarcza, p. Rutskiemu społeczeństwo winno poważną dopłatę za ryzyko *a priori* skazane na pomierne zbiory i bardzo znaczną pracę osobistą przy wydawnictwach. Trzebaż bo Wam wiedzieć, Sz. Czytelnicy, że tego rodzaju wydawca, żeby obniżyć możliwie i tak bardzo znaczne koszta wydawnicze usiłuje własną a żmudną i długą pracą akcję całą nadsztukować. Ileż to godzin pracy trzeba było poświęcić na kilkakrotne w parę osób odczytywanie korekt, a obok tego i szlifowanie samego języka dzieł wydawanych, nie wolnych od zgoła niezależnych od autorów i tłumaczów barbaryzmów i naleciałości.

Ta dopłata nie ominie wydawcy i stanie on na czele księgarzy wileńskich, co się najlepiej i najmocniej przyczyniają do wzrostu nauki i kultury w Wilnie.

Tak bo i być powinno. *nr.*

Życie gospodarcze.

Na przełomie roku 1927 na 1928.

Na przełomie lat 1927 i 1928 musimy przedewszystkiem stwierdzić jeden fakt ogromnej doniosłości gospodarczej, który miał miejsce w roku ubiegłym. Faktem tym jest stabilizacja waluty. To też rok 1928 zaczyna się pod względem walutowym w warunkach bardzo pomyślnych. Złoty utrzymuje się na wszystkich rynkach zagranicznych na mocnym ustabilizowanym poziomie. Na rynku wewnętrznym oficjalny kurs dolara wynosi 8,88; w tranzakcjach prywatnych płacą 8 88 i pół. W związku ze stabilizacją złotego zmniejszyło się też znacznie zapotrzebowanie na waluty obce. Wchodzimy do okresu nowego, w którym dolar przestaje już odgrywać rolę miernika wartości, a tym miernikiem staje się własny pieniądz—złoty polski.

Miniony rok przyniósł stabilizację waluty nietylko Polsce. W całej Europie obserwujemy powolny proces przechodzenia do bardziej normalnych stosunków walutowych. Naprzykład ostatnio, bo już w grudniu 1927 roku, przeprowadzona została sabilizacja lira włoskiego. Bank Włoski został obowiązany do wymiany banknotów na kruszec; w celu zdobycia niezbędnego pokrycia kruszcowego został zawarty w Londynie układ na pożyczkę w wysokości 125 miljonów dolarów. Francja także czyni przygotowania do stabilizacji franka francuskiego.

Do zjawisk niepomyślnych należy zaliczyć wzrost pod koniec ubiegłego roku ujemnego salda bilansu handlowego.

Przywóz w listopadzie (za grudzień jeszcze nie mamy danych) wzrósł w stosunku do października o 4.432 tys. franków złotych, osiagając bardzo znaczną sumę 155.581 tys. franków złotych. Natomiast wywóz zmniejszył się o 4.278 fr.złotych, osiągając 133.364 tys. fr. zł. W ten sposób ujemne saldo bilansu handlowego wzrosło do 22.117 tys. fr. zł.

W związku ze zwiększeniem się biernego charakteru bilansu handlowego wzrosło znacznie zapotrzebowanie na dewizy, co oczywiście powoduje zwyżkę kursu dewiz w porównaniu do kursu walut zagranicznych, na które zapotrzebowanie, jak wzmiankowaliśmy wyżej, znacznie się zmniejszyło w związku ze wzrostem zaufania do złotego.

Pomimo iż nasz przemysł i handel zmuszony był w końcu roku ubiegłego do realizowania licznych zobowiązań w stosunku do zagranicy, dopływ do Banku Polskiego kruszczu oraz walut wymienialnych na kruszec wykazuje stały wzrost. Wzrost ten tłumaczy się przypływem kapitałów zagranicznych dla polskich banków i przedsiębiorstw przemysłowych, zwłaszcza na Górnym Śląsku. Ten przypływ kapitałów jest skutkiem tego wrażenia, jakie na rynkach zagranicznych zrobiła stabilizacja złotego. Stanowi on niewątpliwie zjawisko pomyślne.

Jednak ten przypływ dotychczas jeszcze nie jest tak duży, aby zaspokoić zapotrzebowanie rynku polskiego na kapitały. Na rynku wciąż daje się odczuwać brak kapitałów. brak gotówki oraz brak taniego kredytu. Pomimo, iż stopa dyskontowa Banku Polskiego została obniżona do 8%. tylko nieznaczna część weksli może być zdyskontowana na tych warunkach, gdyż dyskonto prywatne stale utrzymuje się na poziomie od 50 do 100 proc. wyższym od oficjalnej stopy dyskontowej.

Teoretycznie wysoka stopa procentowa jest objawem podrożenia pieniądza oraz powoduje zniżkę cen. W praktyce jednak stosunki mogą ukształtować się inaczej. Procent wchodzi w skład kosztów produkcji znaczne zaś podniesienie się kosztów produkcji musi oddziaływać zwyżkowo na ceny. Oprócz tego stopa procentowa wpływa na kalkulację cen przy sprzedaży towarów na weksel i za gotówkę. Naprzykład „Przegląd Kupiecki" podaje, że łódzcy przemysłowcy kalkulują swe towary za gotówkę o 10 proc. taniej, niż za pokrycie wekslowem.

To też jest rzeczą prawdopodobną, że gdyby rynek był bardziej nasycony kapitałami nie obserwowalibyśmy tej zwyżki cen, która w ostatnich miesiącach daje się zauważyć na cały szereg przedmiotów, zarówno produktów spożywczych (co jest zrozumiałe ze względu na sezon zimowy), jak i wytworów przemysłu.

Brak gotówki odbił się także niepomyślnie na sumie obrotów przedświątecznych w handlu. Obroty te były stosunkowo mniejsze, niż w latach poprzednich. Wpłynął na to z jednej strony fakt, że urzędnicy, stanowiący po miastach poważną grupę konsumentów, nie otrzymali żadnych specjalnych dodatków przedświątecznych. Z drugiej strony—prowincja mniej czyniła w tym roku zakupów przedświątecznych, niż w latach poprzednich. Znawcy stosunków uważają, że ten fakt pozostaje w związku ze wzmożonem zapotrzebowaniem na maszyny rolnicze oraz nawozy sztuczne. Obecnie rolnicy rezerwują gotówkę przedewszystkiem na te cele. To zachowanie się rolników należy uznać za zjawisko pomyślne z punktu widzenia całokształtu interesów gospodarczych państwa, gdyż oznacza ono zastąpienie części wydatków nieprodukcyjnych przez wydatki produkcyjne.

Bor.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Jednolite skoncentrowanie przepisów w sprawie parcelacji**. Wobec tego, iż ustawa z dn. 28 go grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej wymaga przy jej praktycznem stosowaniu dokładnego orjentowania się nietylko w przepisach tej ustawy i przepisach wykonawczych do niej, lecz także w całym szeregu rozporządzeń wydanych w różnym czasie, Ministerstwo Reform Rolnych opracowało specjalną instrukcję parcelacyjną.

Instrukcja ta, usuwając trudności, wypływające z rozrzucenia przepisów, które muszą być uwzględniane przy postępowaniu parcelacyjnem, zawiera w sobie wszystko to, z czem się liczyć winien zainteresowany w parcelacji zarówno urząd, jak i instytucje oraz osoby prywatne.

Ponieważ jednak akcja parcelacyjna nie zdołała jeszcze dostatecznie się skrystalizować ani w orzecznictwie Najw. Trybunału Administracyjnego ani też w praktyce urzędów i komisyj ziemskich dla tego wspomniana instrukcja została wydana narazie w dziale nieurzędowym Dz. Urzędowego Ministerstwa Reform Rolnych (Nr. 19 z dn. 15 XII 1927 r.) *jako projekt instrukcji parcelacyjnej*.

Mimo to organy podległe Min. Reform Rolnych winny stosować się do zawartych w tej instrukcji przepisów, odnosząc się do nich krytycznie i zawiadamiając Ministerstwo o wszystkich spostrzeżonych czy to trudnościach w jej stosowaniu czy też o pożądanych uzupełnieniach lub korektywach.

Wydanie wspomnianej instrukcji parcelacyjnej bedzie miało doniosłe znaczenie jako środek ujednostajniający i ułatwiający działalność naszych urzędów lokalnych, pracujących nad przeprowadzeniem reformy rolnej na terenie Ziem Wschodnich.

— **Kurs jajczarstwa**. W okresie 20 — 30 stycznia 1928 r. odbedzie się w Wilnie pierwszy 5-cio dniowy kurs jajczastwa.

Zgłoszenia kandydatów na kurs przyjmuje Związek Rewizyjny Pol. Spółdz. Rolniczych, Wilno, Jagiellońska 3.

— **W sprawie prolongaty terminu wykupu świadectw przemysłowych na rok 1928**. Z dniem 31-go grudnia ub. roku upłynął termin wykupu świadectw przemysłowych na rok 1928. Ponieważ szereg kupców w terminie przepisanym nie zdążył świadectwa wykupić — w dniu wczorajszym delegacja Związku Kupców Żydowskich interwenjowała u prezesa Izby. Skarbowej w sprawie spowodowania prolongowania terminu wykupu świadectw przemysłowych na przeciąg dni kilku, (s).

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Ulgi w dziedzinie kredytu długoterminowego dla rolnictwa**. Komitet prezydjalny Państwowego Banku Rolnego uchwalił treść przepisów o emisji 7 proc. listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego, które będą przedstawione do zatwierdzenia właściwym ministrom.

Emisja tych listów oznaczać będzie potanienie długoterminowego kredytu dla rolnictwa, który dziś udzielany jest w listach 8 proc.

Komitet prezydjalny rozpatrywał dalej b. ważne wnioski kredytowe. Postanowiono cały szereg kredytów, udzielonych centralom spółdzielczym w latach kryzysu skomasować i zamienić na kredyty, których spłaty wahają się między 1928—1930 rokiem. Zarządzenie to umożilwi wspomnianym centralom rozłożenie spłat kredytów poszczególnym spółdzielniom, stowarzyszeniom i kasom.

Z nowo przyznanych kredytów na sumę około 13 miljonów zł. podkreślić należy udzielenie kredytu towarowego w nawozach sztucznych na sezon wiosenny 1928 r. w ogólnej sumie przeszło 6 miljonów złotych.

— **Wycofanie biletów dwuzłotowych**. Bilety zdawkowe wartości 2 złotych z datą 1-go maja 1925 r. tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 31-go marca 1928 r.

Poczynając od dnia 1-go kwietnia 1928 r. do dnia 31-go marca 1930 r., powyższe bilety zdawkowe będą wymieniane na monety oraz bilety Banku Polskiego w centralnej kasie państwowej, kasach skarbowych oraz oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 1-go kwietnia 1930 r. ustaje obowiązek wymiany tych biletów.

— **Ostateczne wyniki zbiorów tegorocznych**. Gł. Urz. Stat. podaje do wiadomości, że według ostatecznych obliczeń zbiory głównych zbóż w r. 1927 w Polsce przedstawiają się następująco:

Przeciętna wydajność z ha w q=100 kg. wynosi: pszenicy 13 0, żyta 11 6, jęczmienia 13 2 owsa 13 0. Ogólny zbiór wymienionych ziemiopłodów wynosi: pszenicy 14 759.000 kwint., żyta 56.884.000 kwint., jęczmienia 16.342.000 kwint., owsa 33.900.000 kwint.

Liczby te są mniejsze od podawanych poprzednio prowizorycznych obliczeń, ponieważ dopiero w czasie młocki można było zorjentować się dokładnie, co do wydajności zbóż, a jednocześnie zostały uwzględnione przy obliczeniach zniszczenia, spowodowane przez powodzie.

W porównaniu z rokiem poprzednim 1925-26 zbiór r. 1926 27 stanowi: pszenicy 115.2 proc., żyta 113 5 proc., jęczmienia 105.1 proc., owsa 112.2 proc. W stosunku do przeciętnej 5-letniej za okres 1922-22—1925-26 tegoroczny zbiór stanowi; pszenicy 118.0%, żyta 108.5%, jęczmienia 110.4%. owsa 114.1%, a w stosunku do przeciętnych przedwojennych zbiorów za okres 1909 1913, tegoroczny zbiór stanowi: pszenicy 87.9%. żyta 99.0% jęczmienia 109 8% i owsa 120.5%.

Giełda wileńska z dn. 2. I. b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.86 1/2
Ruble złote	4,68—4,67
8% L. Z, Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93.—
Dolarówka, 5 dol.	64 25—64,—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	62,00—62,70
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	128,—

Giełda warszawska z dn. 2. I. b. r.

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Dolary	8,885	8,865
Holandja	360,55	359,65
Londyn	43.52 3/4	43 42
Nowy-Jork	8.90	8,88
Paryż	35,105	35,02
Praga	26.415	26.35
Wiedeń	126,00	125,69
Włochy	47,20	47,08
Szwajcarja	172,175	171,74

Papiery procentowe:

Dolarówka 64—63,50. Pożyczka dolarowa 83,75 — 84. Pożyczka kolejowa 102,25 — 102. 5% pożyczka konwersyjna 66,25. 5% kolejowa konwersyjna 61,50.—60 75. Listy Banku Gospod. Krajowego 92,93 — 93,00. Listy Banku Rolnego 93,00. Oblig. komun. 92. 8% ziemskie 83. 4 1/2% ziemskie 57,50—56,50. 8% warszawskie 81,75—82. 5% warszawskie 64,75.

AKCJE:

Bank Handlowy 123. Bank Polski 155.50—155. Cukier 7978.60. Węgiel 109,50-109,75 Nobel 45 Lilpop 40.7 . Modrzejów 8.90. Parowozy 37,5.0 Starachowice 66.25 — 66.50. Ursus 13. Borkowski 20,50. Haberbusch i Schiele 165.

Wieści z kraju.

RADOSZKOWICZE — miasteczko historyczne, datuje początki swego istnienia m. w. od wieku XV.

W 1863 r. staje się w Mińszczyznie jednym z głównych ośrodków ruchu powstańczego.

Przed wojną światową jest b. ruchliwym punktem handlowym, prowadząc handel przeważnie ze Wschodem. Dziś, dzięki niepomyślnemu dla miasteczka układowi stosunków granicznych, powoli kurczy się i zamiera.

Choć leży na samej granicy rosyjsko-polskiej, jednakże z powodu zamknięcia granicy dla handlu, straciło swoją żywotność, gdyż zostało odcięte od miast, z któremi dawniej prowadziło żywą wymianę towarów jak Mińsk, Borysów i inne. Obecnie ogranicza się jedynie do drobnych tranzakcyj lokalnych.

Pomimo upadku ekonomicznego miasteczka, Radoszkowicze są dzisiaj jeśli nie protoplazmą kultury i ruchu białoruskiego, to w każdym bądź razie jedynem z najpoważniejszych jego ognisk.

Tutaj wszak jest 8 mio klasowe gimnazjum białoruskie im. Fr. Skaryny, stąd też pochodzi wielu wybitniejszych działaczy białoruskich.

Gimnazjum w roku zeszłym miało specjalnie ożywioną działalność propagandową, przez wystawianie b częstych przedstawień o charakterze wybitnie narodowościowym i to nietylko w Radoszkowiczach, lecz i w sąsiednich miasteczkach. W tym roku jednak gimnazjum zmieniło zasadniczo taktykę postępowania, zaniechając całkowicie tego rodzaju przedstawień, które dawały więcej przykrości niż korzyści, natomiast rozpoczęło demonstrować swoją lojalność w stosunku do państwowości polskiej. Najjaskrawszym tego dowodem było przemówienie do żołnierzy K. O. P., w wigilję Bożego Narodzenia, jednego z filarów gimnazjum i ruchu białoruskiego Radoszkowicz i bodajże kandydata z tego obwodu na posła do Sejmu, który w słowach dość ostrych potępił ustrój państwa sąsiedniego i wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Macki.

Z dniem 1-go stycznia r. b. został uruchomiony W GRODNIE Oddział redakcyjno administracyjny Kurjera Wileńskiego. Kierownikiem Oddziału jest p. WITOLD PUSŁOWSKI.

Oddział nasz mieści się przy ul. Orzeszkowej 5, telefon 360.

Wybory w gminie kleckiej.

W tych dniach starosta pow. nieświeskiego nie zatwierdził wyborów wójta i ławników do rady gminnej w Klecku.

Przy powtórnym obiorze wybrani zostali Dzieminik Ignacy — wójt; Konan Jan — zastępca wójta i jako ławnik p. Twarowski.

Wybory muszą być jeszcze zatwierdzone przez starostę.

Plaga wilków w pow. wileńsko-trockim.

Plaga wilków w pow. wileńsko-trockim coraz bardziej daje się we znaki miejscowej ludności która z upragnieniem oczekuje zorganizowania, obławy ze strony naszych władz administracyjnych których inicjatywa jest w takich wypadkach niezbędną.

Onegdaj znowu zanotowano napad wilków. Mianowicie w odległości około 4 klm. od Rudziszek, wilki napadły na przejeżdżającego tamtędy służbowo kierownika referatu wyborczego przy starostwie wileńsko-trockim p. Pokrzewińskiego.

Tylko dzięki okoliczności, iż w pobliżu znajdowały się zabudowania gospodarcze, udało się p. Pokrzewińskiemu ujść przed pościgiem zgłodniałych zwierząt.

Miejmy nadzieję, iż w najbliższym czasie nasze władze przystąpią do wytępienia wilków, nie dających spokoju ludności.

Ucieczka komunistów.

W tych dniach organa bezpieczeństwa zostały powiadomione o ucieczce prawdopodobnie do Rosji Sowieckiej komunistów, członków Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi, Antoniego, Radiwona i Jana Bekanaczów.

Wyżej wymienieni brali czynny udział w akcji komunistycznej, a zdekonspirowani i aresztowani zostali następnie wypuszczeni na wolność za kaucją.

Przed wyrokiem sądowym uciekli wszyscy do Rosji.

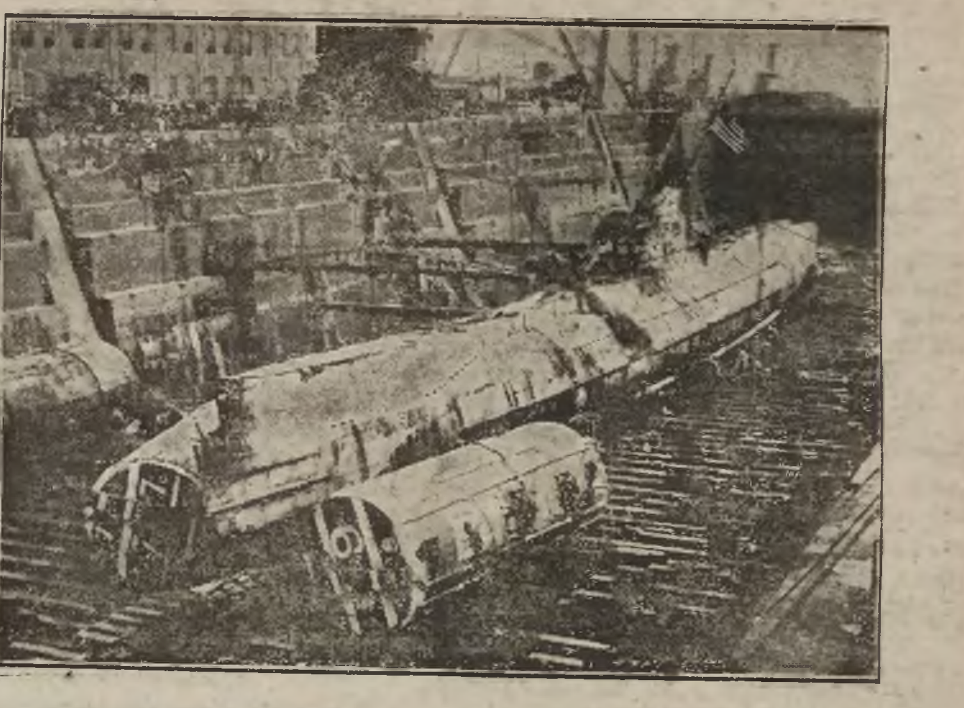
Wykrycie tajnej fabryki papierosów.

Onegdaj brygada lotna przy wileńskiej Izbie Skarbowej wykryła przy ul. Niemieckiej 7 m.7 tajną fabrykę papierosów, wyrabianych z przeszmuglowanego tytoniu litewskiego. Właścicielkami fabryki okazały się dwie siostry niejakie Elda i Szejna Sztamier.

Przeprowadzona na miejscu rewizja ujawniła kilka tysięcy papierosów, większą ilość gilz zagranicznych i aparaty potrzebne do uprawiania tego procederu.

Po skonfiskowaniu materjału obciążającego, sprawa skierowana została do odnośnych władz śledczych.

Niezależnie od powyższego wykryto drugą tajną fabrykę papierosów, przy ul. Popławskiej 17. Właścicielką okazała się niejaka Dora Wilczyńska.



W tych dniach wydarzyła się straszna katastrofa na dnie morskiem, której ofiarą padła łódź podwodna S. 4. Łódź ta jest tego samego typu, co łódź podwodna S. 51, która w roku 1925 zderzyła się z okrętem „City of Rom".

Groźba zwiększenia bezrobocia.

Wczoraj p. wojewoda wileński przyjął delegację Komisji Okręgowej Związku Stowarzyszeń Zawodowych, w sprawie złożonych 31 grudnia r. ub. memorjałów: 1) co do ewentualnego przerwania pracy w Pierwszych Polskich Zakładach Tkaniny Drzewnej w Wilnie, a eo ipso zwolnienia około 900 robotnic i 2) co do wypowiedzenia z dniem 1 stycznia przez Magistrat pracy wszystkim robotnikom, zatrudnionym obecnie przy kanalizacji.

W związku z powyższem p. wojewoda w godzinach rannych odbył konferencję z wiceprezydentem m. Wilna p. Witoldem Czyżem. Zgodnie z wyjaśnieniem p wiceprezydenta, Magistrat obecnie podczas okresu zimowego ze względów technicznych przy kanalizacji nie może zatrudnić ponad 300 robotników, jak również i z tego powodu, że Magistrat dotychczas nie otrzymał pożyczki rządowej w wysokości 650 tysięcy zł.

Z liczby 388 robotników, zatrudnionych przy kanalizacji, 88 ulec będzie musiało redukcji.

P. wojewoda obiecał poczynić odpowiednie kroki w sprawie przyśpieszenia udzielenia Magistratowi pożyczki oraz wydania subwencji Magistratowi wyłącznie na zatrudnienie bezrobotnych.

Co zaś się tyczy ewent. przerwania pracy w zakładach tkaniny drzewnej, pan wojewoda wydelegował w dniu dzisiejszym na miejsce naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. K. Jocza i kierownika Urzędu Pośrednictwa Pracy p. J. Baranowskiego w celu zbadania istotnego stanu rzeczy.

Przebieg uroczystości noworocznych w Wilnie.

Uroczystości noworoczne rozpoczęte zostały w dniu 1 stycznia solennem nabożeństwem w Bazylice, odprawionem przez J. E. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego w asystencji licznego duchowieństwa i w obecności p. wojewody Wł. Raczkiewicza oraz reprezentantów władz wojskowych i cywilnych.

O godz. 12 i pół zebrali się w pałacu przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, władz cywilnych i wojskowych, sądownictwa, samorządu, nauki, organizacyj i stowarzyszeń społecznych oraz młodzieży akademickiej i złożyli na ręce p. wojewody życzenia Noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu. Zapewniwszy zebranych, że życzenia te zostaną niezwłocznie przesłane do Warszawy, zaznaczył p. wojewoda w przemówieniu swem, że postępy, osiągnięte w ubiegłym roku w dziele konsolidacji i wzmocnienia państwa, pozwalają się spodziewać, iż przy zgodnej współpracy władz i społeczeństwa nastąpi dalsze polepszenie sytuacji państwa w rozpoczynającym się roku, w ciągu którego ma znaleść załatwienie szereg zagadnień państwowych pierwszorzędnej wagi i mają się odbyć wybory do ciał ustawodawczych. Na zakończenie wzniósł p. wojewoda okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz na cześć rządu Rzeczypospolitej z Panem Marszałkiem Józefem Piłsudskim na czele, okrzyki te zostały gorąco padchwycone przez zebranych.

Powitanie Nowego Roku w Domu Oficera Polskiego.

O godz. 2 po poł. na zaproszenie korpusu oficerskiego zebrali się liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa wileńskiego na powitanie Nowego Roku w Domu Oficera Polskiego. W czasie zgotowanego gościom przez uprzejmych gospodarzy serdecznego przyjęcia zostały wygłoszone przemówienia. Dowódca Garnizonu generał Popowicz, wskazując na to, że zarówno ubiegły jak i rozpoczynający się rok stanowią okres wytężonej pracy organizacyjnej, wzniósł toast na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przez całe swe życie takiej pracy był najwyższym i godnym podziwu wzorem. Pan wojewoda podniósł w swem przemówieniu wybitne zrozumienie i oddźwięk, jaki znalazł wśród wojska na terenie Wileńszczyzny apel Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego do utrzymania bliskiego kontaktu między sferami wojskowymi a społeczeństwem, z którego wojsko rekrutuje się. Konsul łotewski p. Donars zabierając głos wspomniał o braterstwie broni na polach bitwy armji polskiej i łotewskiej i wzniósł toast na cześć wojska polskiego.

Depesze, wysłane przez p. wojewodę z życzeniami dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu, miały brzmienie następujące:

Szef Kancelarji Cywilnej Zamek
Warszawa.

Zebrani w dniu Nowego Roku przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań władz cywilnych i wojskowych, sądownictwa, samorządu, nauki, organizacyj i stowarzyszeń społecznych oraz młodzieży akademickiej składają Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej za mojem pośrednictwem wyrazy hołdu i czci. Łącząc we własnem imieniu zapewnienia czci i oddania mam zaszczyt prosić przedłożyć o powyższem Panu Prezydentowi.

Władysław Raczkiewicz
wojewoda wileński.

Pan Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski
Warszawa.

Zebrani w dniu Nowego Roku przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, władz cywilnych i wojskowych, sądownictwa, samorządu, nauki, organizacyj i stowarzyszeń społecznych oraz młodzieży akademickiej składają Panu Marszałkowi za mojem pośrednictwem wyrazy czci oraz na Jego ręce gorące życzenia rządowi Rzeczypospolitej jaknajpomyślniejszego rozwoju Państwa.

Donosząc o powyższem w mojem imieniu składam wyrazy czci i oddania.

Władysław Raczkiewicz
wojewoda wileński.

KRONIKA.

Wtorek 3 stycznia	Dziś: Genowefy. Jutro: Izabeli, Eljasza. Wschód słońca—g. 7 m. 36 Zachód „ —g. 15 m. 25

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B.** z dn. 2. I. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 778. Temperatura średnia — 7° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający zachodni. Pochmurno. Minimum na dobę— 9° Cels.

Tendencja barometryczna — stały spadek ciśnienia.

OSOBISTE

— **Wyjazd prezesa Izby Skarbowej do Warszawy.** Prezes Izby Skarbowej p. Jan Malecki, wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy na konferencję, która odbędzie się w Ministerstwie Skarbu.

MIEJSKA.

— **Nakazy płatnicze na podatek lokalowy.** Magistrat m. Wilna z dniem 2 stycznia przystępuje do rozesłania nakazów płatniczych na podatek lokalowy za rok 1928. Płatnicy czujący się pokrzywdzeni wymiarem podatku mają prawo w przeciągu dwóch tygodni od chwili otrzymania nakazu wnieść reklamacje do wydziału podatkowego Magistratu m. Wilna. (s)

— **Wydzierżawienie studzien miejskich.** Celem utrzymania należytego porządku Magistrat projektuje w najbliższym czasie wydzierżawić wszystkie studnie miejskie inwalidom wojskowym, którzy będą za pobraniem minimalnej opłaty sprzedawać wodę, a zarazem pilnować, by wszystko odbywało się w należytym porządku. (s)

SPRAWY PRASOWE

— **Zatwierdzenie aresztu.** Sąd Okręgowy na jednem z ostatnich posiedzeń zatwierdził areszt nałożony przez Komisarjat Rządu na Nr. 2 czasopisma żydowskiego „Unzer Sztime" za umieszczenie artykułu p. t. „Przed bitwą wyborczą", w którym dopatrzono się cech przestępstwa kolidującej z § 129 K. K.

Również na podstawie § 129 K. K. został zatwierdzony areszt na Nr 4 czasopisma białoruskiego „Prawo Pracy" za umieszczenie artykułu p. t. „Bolączki naszej wioski". (s)

SAMORZĄDOWA.

— **Kierownik Kursu Kontrolerów Obór.** Jak się dowiadujemy kierownikiem Kursów Kontrolerów Obór organizowanych przez Sejmik pow. wileńsko-trockiego został mianowany inspektor hodowlany Wileńskiego T-wa Rolniczego p. Wł. Opacki.

— **Ogiery północno-szwedzkie dla Sejmiku Wileńsko-Trockiego.** Jak się dowiadujemy zakupione przez Sejmik pow. wileńsko-trockiego ogiery rasy Gudsbrausdalskiej, są już w drodze do Polski i w najbliższym czasie zostaną oddane na użytek rolników. Wobec tego, że Zarząd Stadnin Państwowych stawia w sezonie bieżącym w pow. wileńskim 2 ogiery półn.-szwedzkie—powiat zyskuje, ogierów szwedzkich do swego użytku.

Z POCZTY.

— **Nowa agencja.** Z dniem 29 listopada r. z. została uruchomiona agencja pocztowa Osowce koło Drohiczyna Poleskiego — w powiecie Drohiczyn Poleski.

Z POLICJI.

— **Inspekcja wileńskiego Urzędu Śledczego.** Onegdaj przybył do Wilna i przeprowadził inspekcję Urzędu Śledczego na m. Wilno główny inspekcyjny wszystkich Urzędów Śledczych na terenie Rzeczypospolitej major żandarmerji Popowicz. (s)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Koło Przyjaciół Akademika.** Przypominamy, że dziś, dnia 3 b. m., o godz. 5.30 popoł., odbędzie się w Wielkiej Sali Województwa (Marji Magdaleny 2) zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Akademika. Koło będzie miało na celu pomoc młodzieży wileńskiej studjującej poza Wilnem. Na zebranie może przyjść każdy, komu leży na sercu byt młodzieży wileńskiej.

— **Zarządy Ak. Kół. Wilnian w Warszawie i Lwowie** wzywają członków do przybycia na zebranie dnia 4 stycznia o godz. 12-ej do lokalu „Ogniska Akademickiego", Wielka 24.

LITERACKA

— **Wznowienie śród literackich.** Związek Literatów wznawia po przerwie świątecznej swoje środy literackie w gmachu po-Bernardyńskim ul. św. Anny Nr 4. Dn. 4 b. m. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się kolejna środa literacka, na której program złożą się dwa aktualne referaty: p. Witold Hulewicz wygłosi pogadankę na temat Leopolda Staffa laureata państwowej nagrody literackiej oraz jego nagrodzonego tomu wierszy p. t. „Ucho igielne". Następnie p. Tadeusz Łopalewski mówić będzie na temat: „Jak należy czytać wiersze?"

Zarząd zaprasza wszystkich członków oraz wprowadzonych gości.

RÓŻNE.

— **Zatarg Magistratu z zarządem więzień.** Onegdaj Zarząd więzień wileńskich sprowadził większy transport słoniny amerykańskiej. Magistrat m. Wilna obawiając się, iż nowosprowadzona słonina może okazać się szkodliwą dla zdrowia więźniów wysłał specjalną komisję, celem przeprowadzenia badań weterynaryjnych. Zarząd jednak więzienia odmówił pozwolenia na przeprowadzenie badań. Wobec powyższego Magistrat sprawę skierował do władz prokuratorskich. (S).

— **Sprostowanie.** W niedzielnym numerze w rubryce „zamiast powinszowań noworocznych" podano mylnie zamiast dr. Stefan Brokowski - dr. Stefan Brochocki, co niniejszem prostujemy.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance.** Środa o godz. 20-ej „Betlejem Ostrobramskie" ceny zniżone od 40 groszy.

— Czwartek o godz. 16-ej przedstawienie szkolne „Betlejem Ostrobramskie".

O godz. 20-ej „Betlejem Ostrobramskie".

— Piątek o godz. 12-ej przedstawienie szkolne „Noc św. Mikołaja".

O godz. 16-ej przedstawienie szkolne „Betlejem Ostrobramskie".

O godz. 20-ej „Betlejem Ostrobramskie".

— Sobota o g. 16-ej przedstawienie szkolne „Betlejem Ostrobramskie".

Najbliższą nowością w Reducie będzie przedstawienie „Niewiernego Tomka" komedji stylowej w 6-ciu obrazach, napisanej przez Ignacego Grabowskiego.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś świetna krotochwila „Ciotka Karola" z dodatkiem noworocznym.

— W czwartek grana będzie raz jeden na przedstawieniu wieczornem „Hiszpańska mucha" Arnolda i Bacha, również z dodatkiem noworocznym.

— W piątek poemat fantastyczny w 5-iu aktach Klabunda „Kredowe koło".

W piątek jako w dniu Trzech Króli Teatr czynny będzie trzy razy.

— **Poranek kolendowy.** W niedzielę 8 b. m. T-wo Muzyczne „Lutnia" organizuje w sali „Lutnia" poranek kolendowy z udziałem chóru mieszanego „Lutni" pod dyr. J. Leśniewskiego oraz znanych śpiewaków: Wandy Hendrich i Adama Ludwiga.

Połowa czystego zysku przeznacza się na wpisy dla niezamożnych uczenic szkoły przemysłowo-handlowej inż. E. Dmochowskiej.

Ceny miejsc najniższe.

— **Koncert fortepianowy Al. Szatensztejna.** Dziś dnia 3 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego Mickiewicza 33-a koncert fortepianowy prof. Al. Szatensztejna. W programie są: Scarlatti, Tanzyg, Braus, Szopen, Liszt, Dedici, Domanii.

Bilety do nabycia w Domu Bankowym F. Winiski, Wielka 47 i od godz. 6 ej wiecz. w sali Klubu.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 m.
ŚRODA 4 stycznia.

17.05. Komunikat dla rolników w opracowaniu Związku Kółek i Org. Roln. Z. Wil.
17.20. Kwadrans Akademicki.
17.45. „Radjo w Ameryce Północnej" pogadankę wygł. p. Halina Hohendlingerówna.
18.10.—18.30. Audycja Pocztowego Kółka Śpiewackiego w Wilnie.
18.30.—18.55. „Przyczyny i skutki gruźlicy" odczyt z działu „Hygjena społeczna" wygłosi dr. Antoni Borowski.
19.00 „Aida" opera G. Verdi'ego (transmisja z Katowic).
Na zakończenie: Gazetka radjowa.
22.30.—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „St. Georges".

Uroczyste otwarcie stacji wileńskiej.

Piąta zrzędu stacja nadawcza polska w Wilnie, która pracuje już prawie od miesiąca, zostanie uroczyście otwarta dnia 15 stycznia r. b.

Program otwarcia tej pierwszej na wschodzie, kresowej stacji polskiej transmitowany będzie przez wszystkie radjostacje polskie.

Otwarcie radjostacji wileńskiej stanowić będzie ważny etap w rozwoju radjofonji polskiej, gdyż do rozrastającej się w coraz to szybszym tempie sieci polskich stacyj nadawczych dołączona zostanie nowa placówka prastarej kultury na kresach wschodnich, jaką jest Wilno. Dzięki tej nowej radjostacji cała Polska będzie mogła zapoznać się, za pośrednictwem tej połaci kraju wartościami kulturalnemi i zwyczajami, które przetrwały setki lat.

Radjostacja wileńska transmitować będzie od czasu do czasu nabożeństwa z bazyliki wileńskiej, tak, że radjosłuchacze polscy w niedzielę i święta będą mogli wysłuchiwać naprzemian Mszy Św. transmitowanej z Katedry poznańskiej, katowickiej i bazyliki wileńskiej oraz kazań wybitnych kaznodziejów polskich.

Program otwarcia radjostacji wileńskiej podamy w następnym numerze.

Na wileńskim bruku.

— **Wyrodna matka.** Krystyna Jefimowa zam. przy ul. Ludwisarskiej 12. porodziła dziecko płci męskiej. W dniu 1.I. r. b. dziecko znaleziono nieżywe, ukryte pod piecem.

— **Kradzież w Magistracie.** W gmachu Magistratu skradziono palto i czapkę wart. 1500 zł. na szkodę Stanisława Deboszyckiego.

— **Paląca się piwiarnia.** W piwiarni Wajrowa przy ul. Ostrobramskiej 2, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar. Sprowadzona na miejsce straż ogniowa ogień zlokalizowała w ciągu 30 minut. Strat narazie nieustalono.

Z czasopism.

Antena Polska. Ukazał się Nr. 2 miesięcznika uniwersalnego „Antena Polska". Prezentuje się numer jeszcze okazalej niż poprzedni. 44 artykuły treści ogromnie interesującej zdobią 50 przeszło ilustracyj. Zastanawiająca iest niezwykle niska cena Anteny Polskiej (1.25 w prenumeracie) przy bogactwie i obfitości materjału (70 stronic druku). Adres Redakcji: Warszawa, Złota 7.

Z sądów.

Za napad na Kółko Instytutu Gospodarki i Kultury w Szutowiczach.

Onegdaj w Smorgoniach rozpatrywano sprawę najścia i napadu, dokonanego przez mieszkańców wsi Szutowicze na zorganizowany staraniem miejscowego Kółka Instytutu Gospodarki i Kultury białoruski wieczór literacko-oświatowy.

Po rozpatrzeniu szczegółów napadu został ogłoszony wyrok, skazujący napastników: Apanowicza Józefa, Apanowicza Michała, Szutowiczów Wincentego, Juljana i Adolfa na kary pieniężne z zamianą na areszt wrazie niewypłacalności.

Rozmaitości.

Starcie samolotu z pociągiem.

Że tramwaj lub wóz przejeżdżający przez tor kolejowy zetrze się z pędzącym pociągiem, to nie jest znów rzadkością. Aby jednak samolot starł się z pociągiem, o tem kronikarze notują po raz pierwszy.

A zdarzyło się to pod New Market, w Stanach Zjednoczonych. Wobec gęstej mgły pilot lecącego samolotu postanowił wylądować, zamiast jednak na gładkim gruncie, osiadł tuż przy torze kolejowym w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg pospieszny. Lokomotywa pędzącego pociągu uderzyła w płat samolotu, oderwała go, a samolot odrzuciła do pobliskiego stawu.

Naturalnie, pociąg zatrzymano i znaleziono pilota o kilka kroków od stawu. Upadłszy na miękkie błoto, nie doznał żadnych obrażeń i wyszedł z tej przygody szczęśliwie.

Sprawiedliwy człowiek.

W tych dniach dokonano w Londynie obdukcji ciała osiemdziesięcioletniego pułkownika Yerbury'ego, przejechanego przez taksówkę przed własnym domem.

Świadkowie tego zajścia zeznali, że pułkownik rzekł do nich przed śmiercią:

„Przechodziłem przez jezdnię, gdy mnie przejechano. Jeżeli kto, to chyba ja sam jestem temu winien. Nikogo nie czynię za to odpowiedzialnym".

Szofer zeznał, że pułkownik, znajdując się na jezdni i ujrzawszy nadjeżdżające auto, zawahał się i ruszywszy najpierw naprzód, cofnął się po tym ruchu tak, że wpadł właśnie pod mijające go auto. Po tem zajściu szofer sam zameldował o niem policji.

Bądź co bądź przyznać trzeba, że zmarły tak tragicznie pułkownik musiał być człowiekiem wysoce rycerskim, skoro czując śmierć nadchodzącą, uważał przedewszystkiem za swój obowiązek uchronić od odpowiedzialności tego, który stał się sprawcą tej śmierci.

Popierajcie przemysł krajowy.

Humor.



Dobry psycholog.
— Więc ile znów potrzebujesz kochanie.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej. Za zamieszczenie miejsca 10% drożej. Zagranicznie 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie 10-cio łamowy. Za ogłoszenia w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Tow. Wyd. Redaktor w/z. A. Faranowski.